

Z W R A C A N Y    U W A G E

I.

S P R A W Y   W A Z N E.

Strona 1 - 4

II.

P R Z E G L A D   O G O L N Y.

Prasa francuska

Strona 5    Niemcy nie jada ani do Moskwy ani do Rzymu.

III.

P O L S K A.

- Strona 8    Wiadomości z Warszawy.  
"    9    Działalność policji niemieckiej w Warszawie.  
"    10    Republika krakowska?  
"    11    Partyzantka w Polsce.  
"    11    Polska młodzież wywożona w głąb Niemiec.  
"    12    Niemcy przeciwko Polakom w krajach neutralnych.  
"    14    Lublin - miasto zadziwionych.

IV.

- Dodatek I    Francusko-angielska dyskusja o celach wojny.  
"    II    Echa z kraju.

z dnia 8 listopada 1939 r.

I.

S P R A W Y   W A Ż N E.

De Monzie przeciwko Rosji.

W czasie obecnych zebrań rad departamentalnych wygłosili przemówienia ministrów de Monzie i Sarrault. Ten ostatni zwrócił uwagę przede wszystkim na dalszą wewnętrzną działalność komunistów i zapowiedział przeciwko nim bardzo energiczną akcję rządową.

Minister de Monzie wypowiedział się bardzo mocno przeciw nielicznej zdradzie Sowietów, która świadczy o nieświadomości popierali komunistów wewnątrz Francji:

1. Perfidna akcja Sowietów zakończyła się wojną. Bez ich zdrady pokoju mogli być uratowani.
2. Hitler już w dniu 22.VIII.39 zapewnił sobie współudział Sowietów w zaatakowaniu Polski; choć pakt rosyjsko-niemiecki dopiero 28.IX. uzyskał formę definitywną.
3. Odpowiedzialność Sowietów jest tym większa, bo dobrze wiedzieli, że po zawojowaniu państw na wschód Niemcy zwrócą się przeciwko Francji. Wynika to z encyklopedji sowieckiej z przed trzech lat, w której plan niemiecki został bardzo dokładnie omówiony. Tak więc Stalin wiazał się z Hitlerem; akceptując i przygotowując napasek na Francję.
4. Niektóre obliczenia wojny zawiodły jednak zupełnie. Neutralność Włoch i Hiszpanii oraz encyklika papieska są tego najlepszym dowodem.

Przemówienie obu ministrów zostało przyjęte z wielkim uznaniem przez prasę francuską. ("Intransigant" z 8.XI.39).

Przemówienie lorda Halifaxa.

Wielkie wrażenie wywarło na słuchających przemówienie lorda Halifaxa, który w swoim przemówieniu wyraził głęboką żal i smutek z powodu wybuchu wojny. Lord Halifax powiedział, że wojna jest największym zbrodniarstwem, jakie kiedykolwiek widział świat. Ono niszczy życie i zabija ludzi. Lord Halifax powiedział, że wojna jest największym zbrodniarstwem, jakie kiedykolwiek widział świat. Ono niszczy życie i zabija ludzi. Lord Halifax powiedział, że wojna jest największym zbrodniarstwem, jakie kiedykolwiek widział świat. Ono niszczy życie i zabija ludzi.

Wobec do jedności i stanowczej postawy całego społeczeństwa angielskiego zakończył minister Halifax swe przemówienie. ("Daily Mail" z 8.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

I.

S P R A W Y   W A Z N E.

---

De Monzie przeciwko Rosji.

---

W czasie obecnych zebran rad departamentalnych wygłosili przemówienia ministrów de Monzie i Sarrault. Ten ostatni zwrócił uwagę przede wszystkim na dalszą wewnętrzną działalność komunistów i zapowiedział przeciwko nim bardzo energiczną akcję rządową.

Minister de Monzie wypowiedział się bardzo mocno przeciw niemości zdradzie Sowietów, która świadczyć czy nieswiadomie popierali komunisty wewnątrz Francji:

1. Perfidna akcja Sowietów zakończyła się wojną. Bez ich zdrady pokoju mogli być uratowani.
2. Hitler już w dniu 22.VIII.39 zapewnił sobie współudział Sowietów w zaatakowaniu Polski, choć pakt rosyjsko-niemiecki dopiero 28.IX. uzyskał formę definitywną.
3. Odpowiedzialność Sowietów jest tym większa, bo dobrze wiedzieli, że po zawojowaniu państw na wschód Niemcy zwrócą się przeciwko Francji. Wynika to z encyklopedji sowieckiej z przed trzech lat, w której plan niemiecki został bardzo dokładnie omówiony. Tak więc Stalin wiązał się z Hitlerem, akceptując i przygotowując napad na Francję.
4. Niektóre obliczenia wojny zawiodły jednak zupełnie. Neutralność Włoch i Hiszpanii oraz encyklika papieska są tego najlepszym dowodem.

Przemówienie obu ministrów zostało przyjęte z wielkim uznaniem przez prasę francuską. ("Intransigant" z 8.XI.39).

Przemówienie lorda Halifaxa.

---

Brytyjski minister spraw zagranicznych wygłosił wczoraj przemówienie przez radio, w którym przypomniał na wstępie słowa premiera Chamberlaine z 3-go września: "Będziemy waleczyli przeciwko złu, przeciwko brutalnej sile, przeciwko złej wierze, niesprawiedliwości, represji i przesławieniu - i jesteśmy pewni, że prawo zwycięży w tej walce."

Słowa te były wypowiedziane w momencie tragicznym i uroczystym dla naszego kraju, dla Francji i Polski oraz dla całego ucywilizowanego świata. Od tego czasu odpowiadały one coraz bardziej na dwa pytania, które z coraz większym naciskiem były stawiane. Pierwsze z tych pytań brzmi: Jaki jest właściwy cel naszej walki? Drugie zaś - czy istotnie przy użyciu siły fizycznej uzyskane zwycięstwo może zapewnić urzeczywistnienie

z dnia 8 listopada 1939 r.

I.

SPRAWY WAŻNE.

---

nic tego celu?

1. Na pierwsze pytanie Halifax odpowiada: Waleczymy w obronie wolności, na rzecz pokoju. Podjęliśmy wyzwanie, które stanowiło groźbę dla naszego i innych bezpieczeństwa. Bronimy prawa wszystkich narodów do prowadzenia własnego życia. Waleczymy przeciwko zastąpieniu prawa siłą brutalną jako czynnika porządkującego stosunki między narodami i przeciwko naruszeniu świętości umów i nieuznawaniu udzielonego słowa. Sadzimy, że nie będzie pokoju, dopóki Niemcy nie zrozumieją, iż dalsze akty agresji nie będą tolerowane. Anglja nie lubi się mieszać w sprawy innych narodów, gdyż jednak, jak to się dzieje obecnie w Niemczech, odmawia się mężczyznom i kobietom elementarnych praw ludzkich, fakt ten nabiera charakteru wyzwania, dotyczącego spraw powszechnych i ogólnych dla ludzkości. W ten sposób waleczymy o utrzymanie panowania prawa i porządku w wielkiej gromadzie narodów cywilizowanych.
2. Gdy się ma do czynienia ze złem, pozostają tylko dwie drogi działania: trzeba zwalczać zło albo też pogodzić się z jego istnieniem. Dzisiaj, patrząc wstecz, stwierdzamy, że tylko kosztem najgorszej hanby mogliśmy zachować pokój. Dzisiaj ten najgorszy dyshonor obciąża rząd niemiecki.

Halifax wyraził przekonanie, że Imperium Brytyjskie razem z francuzkami i polskimi sprzymierzeńcami wygra wojnę. Ale co będzie po wywalczeniu zwycięstwa?

Nie mamy żadnych ambicji terytorialnych; pokój, jeżeli ma być trwały, powinien dojść do skutku na drodze dyskusji i porozumienia. Jesteśmy jednak zdecydowani doprowadzić do tego, aby Europa nie doznała powtórzenia obecnej tragedji. Gdy wojna przeminie, użyjemy całego naszego wpływu dla zbudowania nowego świata, w którym narody nie będą rywalizowały ze sobą w zbrojniach. Będziemy usiłowali stworzyć ustroj poszanowania wzajemnego i wzajemnej tolerancji.

Pod koniec przemówienia Halifax wspominał o pomysłach stworzenia takiego porządku politycznego, w którym poszczególne państwa zrezygnowałyby z części swych praw suwerennych, co utworzyłoby drogę do bardziej organicznego związku. Musimy jednak pamiętać - powiedział - że żaden plan papierowy nie przetrwa, jeżeli nie wyrasta on z nieprzymuszonej woli i pragnienia narodów wezwania go w życie.

Apel o jedność i stanowczą postawę całego społeczeństwa angielskiego zakończył minister Halifax swym przemówieniem.  
("Daily Mail" z 8.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r/

I.

S P R A W Y W A Ż N E.

Nowa propozycja medjacji pokojowej.

Prasa francuska ocenia pesymistycznie wystąpienie królowej Holenderskiej i króla Belgijskiego.

Król belgijski Leopold przybył niedawno do Brukseli dnia 6.XI; wieczorem do Hagi i odbył długą konferencję z królową Wilhelminą. W konferencji wzięli również udział ministrowie spraw zagranicznych Belgji i Holandji. Nazajutrz dnia 7.XI. prowadzone dalsze rozmowy.

Cel tych narad był otoczony z początku ścisłą tajemnicą, co wytworzyło przeczne domysły. ("L'Intransigant", "Le Temps", "Paris Soir" z dnia 8.XI)

Dopiero w godzinach wieczornych dnia 7 ogłoszono tekst telegramu królowej holenderskiej i króla belgijskiego. Telegram ten skierowany do rządów Anglii, Francji i Niemiec oferując pośrednictwo Belgji i Holandji stronom wojującym celom zawarcia ewentualnego pokoju.

Prasa francuska podając wystąpienie to na czołowym miejscu zaopatruje je licznymi komentarzami i stara się wyjaśnić motywy jakie skłoniły Belgję i Holandję do tego niespodziewanego kroku. Wszystkie dzienniki francuskie zgodnie podkreślają, że wystąpienie dwóch państw neutralnych zachodniej Europy znajduje się w ścisłym związku ze wznagającymi się groźbami, skierowanymi pod ich adresem od strony Niemiec. Od dwóch dni prasa niemiecka oskarża państwa neutralne, że nie bronią należycie swącej neutralności i że nie reagują dostatecznie na blokadę angielską. Takie postępowanie, zdaniem Niemców jest zaprzeczeniem ścisłej neutralności i dlatego nie może być dłużej tolerowane. Łącznie z tymi atakami prasowymi nastąpiła koncentracja silnych oddziałów niemieckich, głównie zmotoryzowanych, na terenach, bezpośrednio graniczących z Belgją i Holandją. Tymi właśnie groźbami popartymi zgrupowaniem kolumn wojskowych należy właśnie tłumaczyć, zdaniem prasy francuskiej, nową propozycję medjacji pokojowej. ("Excelsior", "Le Petit Parisien", "Le Journal", "Le Matin", "L'Ouvrier", "Le Petit Journal", "Le Figaro" i inne).

Przewidując całą prasa francuska zaopatruje się pesymistycznie co do ewentualnych wyników tej propozycji, przewidując, że z góry skazana ona jest na niepowodzenie, aczkolwiek aliansi odniosła się do kroku króla Leopolda i królowej Wilhelminy z należytym interesunkiem. ("Le Petit Parisien", "L'Excelsior", "L'Ouvrier").

Znacznie jednak większe znaczenie dla opinii publicznej od razu negatywnie ustosunkowała się do propozycji pokojowej. "Niemcy uprzednio Niemcy odbudują suwerenna Polskę i Czechosłowację, Niemcy Hitler na leni Stalina do oddania terenów skradzionych - a wówczas będzie można rozmawiać."

("Le Journal").

Przedewszystkiem muszą być spełnione zasadnicze cele wojny t.j. "Naprawienie niesprawiedliwości, dokonanej gwałtem, całkowite usunięcie wszelkiej groźby przeciwko dobru i wolności innych."

("Le Petit Journal").

z dnia 8 listopada 1939 roku.

I.

S P R A W Y   W A Z N E.

---

Zawarcie pokoju w obecnych warunkach przyniosłoby korzyść tylko Niemcom, którzy z bogactwami się gwałtem. Uprzednio musi zatriumfować sprawiedliwość, a nie ma sprawiedliwości bez przywrócenia wolności narodom podbitym.

("Le Figaro" z 8.XI.39).

Podstawy przyszłego pokoju.

---

Anton de Haas, profesor amerykańskiego Kolegium Harvard, oświadczył, że Niemcy już przegrały wojnę gdyż Niemcy z powodów ekonomicznych nie są w stanie jej prowadzić na dłuższą noc. Poniosą oni klęskę nie w okopach ale na froncie wewnętrznym.

"Alianci powinni już obecnie zadeklarować swoje dążenia w razie pokoju aby zapobiec powstaniu komunizmu w Niemczech i przeciwstawić się możliwości nastania ogólnego chaosu finansowego i handlowego. Rosyjska filozofja znajduje podatny grunt w chaosie niemieckim i jeżeli alianci nie będą rozsadni, to po pobiciu Niemiec znajda się wobec problemu daleko trudniejszego niż ten który teraz próbują rozwiązać."

("Baltimore Sun" z 16.X.39).

Czy Niemcy mają dosyć sił dla przeprowadzenia

---

kolonizacji na wschodzie.

---

"Frankfurter Zeitung" w artykule wstępnym "Wolanie wschodu" stwierdza, że kampania w Polsce była walką o pozycje niemieckie na wschodzie i ubolewa, że społeczeństwo niemieckie nie wykazywało dotychczas dostatecznego zrozumienia dla roli osadnictwa niemieckiego na tych terenach. Uprzemysłowiony zachód znacznie silniej pociągał nasę ku sobie. "Wschód był czymś dalekim i obcym jakby poza niemieckim obszarem. Było to coś o czym się często i wpolzartobliwie mówiło, jakby Sybir. Wschód był to kraj długich i mroźnych zim, kraj niekulturalny, głupi lub zarozumiały".

Pismo wyraża nadzieję, że ta postawa się zmieni i że naród niemiecki zrozumie i uzna wschód jako zadanie do spełnienia. "Zadaniem tym nie innego jak poszerzenie narodowi niemieckiemu ziemi pod nogami. Oznacza to poprostu, że rolnik niemiecki musi znaleźć nowe pola do uprawy. Ale ponadto nowa fala ludzka musi się również rozlać po miastach wschodnich; rzemieślnicy, kupcy, lekarze i urzędnicy muszą znowu zająć te miejsca, z których ustąpiono pod naciskiem polskim. I wszystko to musi się stać bez ducha Ostmarkenzulagen, przeciwnie pod znakiem aktywnej gotowości. Państwo nowoczesne może wiele zdziałać dla rozbudzenia tej gotowości; w gruncie rzeczy jednak naród jest tu postawiony wobec pytania, czy jest dość młody dla podjęcia takiej elementarnej akcji".

("Frankfurter Zeitung" z 31.X.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

II.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Obrady państw grupy Oslo.

W Kopenhadze rozpoczęły się obrady państw grupy Oslo które dotyczą głównie spraw natury technicznej i prawnej, wywołanej przez obecną wojnę. Są to sprawy ko-  
trabandy wojennej; pobyt okrętów wojennych na wodach państw grupy Oslo, przelot przez ich terytorium, internowanie wojskowych państw wojujących i t.p. Podstawa do uregulowania tych zagadnień będą głównie reguły nordyckie o neutralności z maja 1938 r.  
("Le Temps" z 8.XI.39).

Niemcy nie jada ani do Moskwy ani do Rzymu.

Zapowiedziana na koniec listopada wizyta Ribentropa w Moskwie została odwołana bowiem rząd sowiecki uważa ją za bezcelową. Przypuszcza się, że Moskwa chce się uchylić od tłumaczenia Berlinowi swojej polityki która ostatnio poważnie niepokoi Niemcy. Tem samym i wyjazd Molotowa do Berlina nie dojdzie do skutku.

Według wiadomości "Daily Herald" nie odbędzie się również wizyta Cuccinga we Włoszech. Włosi oswiadczyli, że go nie zapraszali; zaś Niemcy wypierają się jakoby proponowali tę wizytę. Niemcy jednak istotnie podnieśli sprawę tej wizyty; lecz w Rzymie powiedziano im, że obecna chwila jest nieodpowiednia.  
("Poslednija Nowosti" z 8.XI.39).

Niemcy zabiągają o surowce rosyjskie.

Niemcy usiłują otrzymać z Rosji około 100.000 ton bawełny ale władze rosyjskie nie wiedzą jeszcze czy będą mogły jej dostarczyć. Ponadto Niemcy chcą zakupić w Rosji znaczne ilości lnu i innych surowców dla wyrobu kabli, lin i t.p. Rosja nie ma jednak zamiaru sprzedawać w tym roku surowców tekstylnych a zwłaszcza lnu. Kraje bałtyckie zaś są ich pozbawione dzięki zakupom dokonanym przez Anglię przed dwoma miesiącami.  
("Le Temps" z 8.XI.39).

Zacisnienie stosunków Jugosłowiańsko-Węgierskich.

Do Białogrodu przybył polityk węgierski Tibor Eckhardt; w oczekiwaniu polityczne dopatrują się nowych możliwości zbliżenia Jugosławii i Węgier.  
("Prasa francuska z 8.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

II.

PRZEGLĄD OGÓLNY.

Prasa francuska.

Rozszerzenie stanu oblężenia w Holandji.

Stan oblężenia wprowadzony w Holandji z dniami 1.XI. został obecnie rozszerzony na trzy dalsze gminy w północnej Holandji. ("Paris Soir" z 8.XI.39).

U w a g a: Wiadomości powyższe zbija pogłoski o tym jakoby stan oblężenia w Holandji miał ulce złagodzeniu.

Alficri posłem włoskim przy Watykanie.

Były minister kultury Alficri został mianowany posłem włoskim przy Watykanie. (Prasa francuska z 8.XI.39).

Znany przemysłowiec niemiecki Ticsen uciekł.

Znany magnat przemysłowy w Niemczech Ticsen który swego czasu finansował ruch hitlerowski uciekł z Niemiec do Szwajcarii. (Prasa francuska z dnia 8.XI.39).

Zabójstwo Radieca.

W Suszaku zabito b. członka Parlamentu jugosłowiańskiego Radieca, siostrzenicę zmarłego przewodcy Chorwatów. Mord na podłożu politycznym. (Prasa francuska z 8.XI.39).

Walka ze szpiegostwem w Ameryce.

Anonimowy milioner w Stanach Zjednoczonych ofiarował Legionowi Amerykańskiemu 250.000 dolarów na walkę ze szpiegostwem. (Prasa francuska z 8.XI.39).



z dnia 8 listopada 1939 roku.

II.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Prasa włoska.

Wdzięczność Węgier dla Włoch.

W rocznicę Konferencji Wiedeńskiej węgierski minister ziemi wyzwolonych Jaross i hr. Roway wystosowali na rzecz hr. Ciano, ministra spraw zagranicznych Włoch, decesję z wyrażeniem wdzięczności za pomoc, okazowaną przez Italję rok temu Węgrom.

"Esti Ujsag", zbliżony do rządu mówi o wdzięczności i uznaniu narodu węgierskiego dla Italji za przyznanie Węgrom tej sprawiedliwości, której im odmawiały inne mocarstwa.

("Il Messagero" z 4.XI.39 z Budapesztu).

Stosunki węgiersko-jugosłowiańskie.

Prasa węgierska śledzi ze szczególnym zainteresowaniem wizytę barona Baltazara Langgo, przewodniczącego Międzyparlamentarnej Unii, w Białogrodzie, gdzie nawiązując stosunki z Jugosłowiańskimi Koloniami Literackimi i Kulturalnymi. Minister jugosłowiański Janovits podkreślił na śniadaniu, wydanym na cześć barona Langgo, pogłębiając się coraz bardziej współpracę węgiersko-jugosłowiańską na polu działalności kulturalnej.

("Il Messagero" z 4.XI.39 z Budapesztu).

Prasa niemiecka.

Nastrije Niemców - Stosunki do jeńców polskich.

"Exchange" z Amsterdamu podaje informacje obywatela jednego z państw neutralnych z jego podróży po Niemczech.

Komunikacja kolejowa jest niepunktualna i zła. Aby zaoszczędzić na benzynie wojska zmotoryzowane są transportowane przez kolej. Na wsi panuje wielki strach przed nalotami. Naogół można stwierdzić, że ludność węgierska okazuje wielkie współczucie jeńcom polskim, którzy obecnie w wielkiej części są używani do robot rolnych.

("National Zeitung" w Bazylce z 2.XI.39).

Prasa szwajcarska.

Stosunki handlowe szwajcarsko-jugosłowiańskie.

W Białogrodzie przebywa delegacja szwajcarska dla przeprowadzenia rozmów o nowy traktat handlowy jugosłowiańsko-szwajcarski.

(Radio szwajcarskie z 5.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

P O L S K A.

---

Wiadomości z Warszawy (z dn. 28.X.39).

---

Wśród ludności Warszawy panuje nastroj zniechęcenia i rozgoryczenia. W sferach robotniczych objawy nastrojów anarchistycznych. Niemcy wciąż podsycają ludność pogromów antyżydowskich. Panuje powszechna opinia, że Niemcy ustąpią z Warszawy i okolo Bozego Narodzenia przyjdą bolszewicy.

Ludzię żyją z resztek tego co im zostało. Większość urzędników zredukowano. Jazdzi się narazie kolejami bez biletów. P.K.O. wypłaca po 50 zł dziennie. W Warszawie znajdują się wiele osób przybyłych z Gdyni; które przywiezły ze sobą tylko po 50 klg. swego dobytku. Masła kosztują 15 zł. za jeden klg. a ta sama ilość słoniny 10 zł. Brak jest opału.

Radio można było posiadać do 5.XI. Bolszewicy zostawili odbiorniki radiowe.

W Warszawie rozlepiane są plakaty, zawiadania o dokonywanych rozstrzeliwaniach. Pewna urzędniczka skazana została na 6 miesięcy więzienia za to, że rabującemu jej rzeczy Niemcowi powiedziała: "Krwawy pies".

W połowie października "nadburmistrz" Warszawy Dr. Otto urządził w Brystolu rodzaj odprawy dyplomatów pozostałych w Warszawie. Między innymi miał im powiedzieć: "Czy panowie widzieli jak wyglądała i jak wygląda Warszawa? Niccie panowie wysłać raporty do swoich rządów. Polecałoby się przedewszystkiem żeby raporty te doszły do wiadomości rządów Francji i Anglii. Czeka ich podobny los".

Od czasu do czasu slychac w nocy w Warszawie strzelanie. W jednym z komisariatow oficer Gestapo miał się zalic, że pewnej nocy 15 żołnierzy nie wróciło do koszar.

W Białymstoku na 48 godzin przed opuszczeniem miasta przez Niemców przybyły niemieckie kolumny samochodowe, które zabrały wszystko ze sklepów: skóry, blachy, materiały, bieliznę i t.p. Na 24 godziny przed wkroczeniem bolszewików rozstrzelano na rynku 16 osób, w tym 18-letniego młodzieńca oraz kilku zakładników, trzymanych za to, że "podobno ktos strzelał".

Żołnierze niemieccy zabierali ludności cywilnej w pierwszych dniach wszystko co chcieli. Rabowali np. zegarki z rak. W jednym wypadku uszkodzony zwrócił się do oficera, że skarga, wskazując na pięciu świadków rabunku. Oficer rozkazał zatrzymać uszkodzonego i dwóch energiczniejszych świadków, inni świadkowie zostali w komisariacie. Po pewnym czasie oficer przyszedł do komisariatu i oświadczył obecnym tam trzem świadkom: "Żołnierz niemiecki nie grabi. Grabili ci którzy oskarżali. Zostali za to rozstrzelani. Idźcie i potwierdzajcie to wszystkim: Żołnierz niemiecki nie grabi."

O rzekomych znaczeniach się nad Niemcami.

---

"Bayerische Ostmark" pisze szczegółowo o rzekomych okrucieństwach popełnianych na Niemcach, internowanych w Bereżic Kartuskiej. ("Bayerische Ostmark" z 27.X.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

P O L S K A.

---

### Działalność policji niemieckiej w Warszawie.

---

"Essener National Zeitung" zamieszcza następujące o niej sprawozdanie:

Na kwatery policji niemieckiej zakwaterowano przeważnie nowoczesne szkoły. Na podwórzach budują się garaże. "Policja niemiecka, która będzie szkieletem nowej administracji musi mieć zapewnione na czas długi takie pomieszczenie, któreby nie tylko odpowiadało wymaganiom higieny, ale również dawało policjantowi uczucie ojczyzny, w kraju i w miastach, gdzie brak jest kultury i wygody."

Głównym zadaniem policji są obławy, organizowane systematycznie w dzień i w noc z zachowaniem nie regularnych przerw. Wojsko pomaga w ten sposób, że tworzy kordony. Żołnierze mają nałożone bagnety a na rogach ulicy ustawiają karabiny maszynowe, zdobyte na Polakach.

Policja poszukuje: 1/ broni, 2/ sprzętu z taboru wojskowego, 3/ zapasów żywnościowych i odzieżowych, 4/ przestępców kryminalnych. (Tych dopiero na czwartym miejscu - uwaga redakcji).

"Kto nosi broń lub ją ukrywa, jest natychmiast rozstrzelany: takie jest prawo wojny, które stwarza dopiero najprzynajmniejniejsze zabezpieczenie na terenie okupowanym. Kto, nie zważając na nakaz oddania rewolweru czy granatów ręcznych, przechowuje je u siebie, ten jeszcze tego samego dnia kończy życie w dół, wyrwanym przez bombę." ("Essener Nationalzeitung" z 1.XI.39).

### Odznaki honorowe dla Niemców w Polsce.

---

Na ziemiach polskich inkorporowanych do Niemiec wprowadzone będą niebawem specjalne odznaki dla tych Niemców, którzy przez 20 lat panowania polskiego przyznawali się do niemieczyny. (Der Bund z 1.XI.39).

### Straty obcych państw w Polsce.

---

Londyński "Star" daje zestawienie strat poniesionych w Polsce przez kapitały obce. Najbardziej dotknięte są Stany Zjednoczone, które mają tam 13 milionów funtów szterlingów w pożyczkach i 7 milionów funtów, inwestowanych w przemyśle polskim. Udział Anglii jest stosunkowo niewielki, gdyż ogranicza się głównie do pożyczki stabilizowanej z roku 1927 w wysokości 1 miliona funtów szterlingów. ("Der Bund" z 1.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

P O L S K A ..

Jency Polacy nie chcą pracować na roli  
w Niemczech.

"Der Mittag", pismo wychodzące w Düsseldorfie, zamieszcza artykuł poświęcony pracy polskich jenców w zachodnich Niemczech. Dziennik skarży się, iż jency polscy, którzy na ochotnika zgłosili się do pracy na roli w Niemczech "wykazują dziwnie małą wydajność pracy i zadają podwyżki płac". "Der Mittag" wyraża zdanie, iż jenców polskich używać należy w większych grupach na jednym odcinku; a nie rozsyłać po chłopach, jak to do czasu miało miejsce. Rozdrobnienie robotników polskich utrudnia surową kontrolę nad ich pracą.

Z uwag niemieckiego dziennika wynika jasno, że jedynie pod ostrym przymusem pracują jency polscy na roli w Niemczech. O żadnym zgłaszaniu się na ochotnika nie ma mowy. Niemcy zmuszają jenców polskich do prawie darmowej pracy na roli łamiąc prawo międzynarodowe. (P...T. z 6.XI.39).

Republika Krakowska?

"Schlesische Zeitung" postawiła artykuł redakcyjny historii Krakowa, podkreślając, że grodz podwawelski był zawsze stolicą intelektualną Polski. Obok całego szeregu słusznych uwag o znaczeniu historycznym Krakowa, jako jednego z ośrodków kulturalnych środkowej Europy, zamieszcza pismo hitlerowskie tendencyjne tezy o rzekomych "nieprzewidywalnych różnicach dzielących Małopolskę od b.Kongresówki".

Specjalny rozdział poświęca pismo dziejom Republiki Krakowskiej stworzonej, jak wiadomo, przez Kongres Wiedeński. Pismo nazywa ten okres "złotym wiekiem Krakowa" i wyraża nadzieję, że "upokarzająca zależność dawnej stolicy piastowskiej od Warszawy" nie zostanie przez Niemców przywrócona.

W ostatnich dniach ukazały się na łamach "Deutsche Allgemeine Zeitung", "Schlesische Zeitung" i "Westfälische Landesztg." artykuły poświęcone goralom karpacim. Wspomniane pisma stwierdzają rzekomą odrębność narodową gorali tatrzańskich od rdzennych Polaków. "Schlesische Zeitung" posunęła się nawet do twierdzenia, iż Gorale nie są Słowianami i zasługują na pełną autonomię ze względu na swą odrębność rasową.

Czytając wszystkie powyższe artykuły odnosi się wrażenie, że stanowią one początek szerzej zakrojonej akcji propagandowej. W tym oświetleniu nabiera pewnych cech prawdopodobieństwa fantastyczna notatka małego dziennika westfalskiego "Gewelsberger Zeitung" o bliskim stworzeniu przez Niemców republiki krakowskiej. Republika krakowska istniałaby, zdaniem "Gewelsberger Zeitung" niezależnie od "projektowanego państwa polskiego". (P...T. z 6.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 roku.

P O L S K A .

---

Majatek belgijski w Polsce.

"L'Echo de Bourse" szacuje majątek obywateli belgijskich w Polsce na co najmniej pół miliarda złotych. Piśmo wyraża nadzieję, że większe majątku Belgów ocalą, ponieważ znajdują się obecnie w rękach Niemców. Za stracony uważa dziennik jedynie kopalnie ropy naftowej, które dostały się w ręce Sowiec.

"L'Echo de Bourse" donosi, że pertraktacje między przedstawicielami kapitału belgijskiego, a władzami niemieckimi idą powoli, ale pomysłnic naprzód. Niemcy obstają jednak przy pozostawieniu kontroli nad działalnością kapitalistów belgijskich hitlerowskiemu "Trauhändler". (P...T. z 6.XI.39).

Trudności komunikacyjne w Polsce.

Prasa niemiecka donosi, że na skutek zniszczenia powstałego przez działania wojenne w Polsce, normalna komunikacja kolejowa i autobusowa nie zostanie uruchomiona wcześniej niż przed rokiem. (P...T. z 6.XI.39).

Partyzantka w Polsce.

"Bonner Nachrichten" zamieszcza zawiadomienie o śmierci kapitana żandarmerji Karola Hocga zabitego 24.X. "w czasie likwidowania band polskich w Górach Świętokrzyskich"

Z podobnych ogłoszeń, trafiających się w niemieckiej prasie prowincjonalnej wynika, że walki partyzanckie w Polsce jeszcze nie ustaly. (P...T. z 6.XI.39).

Kłopoty intendencji niemieckiej.

"Berliner Börsen Zeitung" donosi, że wojska polskie, cofając się z poznańskiego zniszczyły ogromną ilość stert zboża. Intendencja niemiecka liczyła się że znacznie większymi możliwościami eksportu zboża z Polski do Rzeszy, niż to ma obecnie miejsce. Bogate okolice Kutna i Lwówca stały się, zdaniem dziennika, dzięki działaniom wojennym obszarem zdecydowanie pasywnym w wyżywienie kraju.

(P...T. z 6.XI.39.)

Polska młodzież wywożona w głąb Niemiec.

Prasa niemiecka donosi, cała młodzież polska na Górnym Śląsku została włączona do niemieckich organizacji młodzieżowych i przesyłana w głąb Rzeszy. (P...T. z 6.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

P O L S K A .

Zarząd nad majątkiem państwowym polskim.

Gocring zarządził utworzenie instytucji powierniczej w Polsce okupowanej (Treuhandstelle Ost) z oddziałami w Gdansk, Poznaniu, Katowicach i Krakowie. Instytucja ta ma przejąć zarząd nad wszystkimi obiektami majątku państwowego polskiego. (Radio - Wrocław z 6 b.n.godz. 20-ta).

Stracenie metropolity Szeptyckiego

i wicemarszałka Mudryja.

"L'Epoque" pisze m.in. w feljtonie p.t. "Echos de Paris":

// Według doniesień prasy rumuńskiej bolszewicy zamordowali Metropolita Szeptyckiego, głowę kościoła grecko-katolickiego. Został on w Lwowie nie chcąc opuścić swoich owieczek. Nowe władze sowieckie natychmiast go aresztowały. Ponieważ był ciężko chory i nie mógł opuścić mieszkania, zrobiono "krotki" sąd bez jego obecności i ogłoszono go "wrogiem ludu", oskarżenie bardzo wygodne dla tego krwawego reżimu. Niezwłocznie też wykonano wyrok; zabijając wystrzelani z rewolweru leżącego w łóżku starca. Popularność jego była wielka, ponieważ wszystko oddawał on biednym. Rozporządzając wielką fortuną, prowadził życie ascety aby móc leżeć na szpitalu, przytulki, zakłady naukowe i t.p. //

Równocześnie bolszewicy zamordowali Wasyla Mudryja, Wicemarszałka Sejmu Polskiego i prezesa ukraińskiej partii politycznej "UNDO". Oprawcy stalinowskiej nie przebaczyli mu tego, że nawoływał Ukraińców, by stanęli przy boku Polaków w chwili najazdu niemieckiego. ("L'Epoque" z 7.XI.39).

Niemcy przeciwko Polakom w krajach neutralnych.

Ajencja Belga donosi z Berlina, że władze niemieckie zajmują się obecnie sprawą obywateli polskich w krajach neutralnych, którzy się chcą zaangażować do Legionu Polskiego. Niemcy stoją na stanowisku, że państwa neutralne nie powinny tolerować żadnej akcji obywateli polskich na swym terytorium. (Podsluch radiowy, G.E. Bruksela z dnia 6.XI.39).

Projekt wymiany ludności na Wilenszczyźnie.

Między Moskwą i Kownem rozpoczęto rozmowy, mające na celu wymianę ludności na Wilenszczyźnie na zasadach analogicznych jak ostatnio między Niemcami i Rosją. Havas donosi, że rząd litewski nie okazuje skłonności do tego projektu. (Podsluch radiowy, G.E. Bruksela dnia 6.XI.39).

z dnia 8 listopada 1939 r.

P O L S K A.

---

Swieto Pulaskiego w Ameryce.

---

Z okazji rocznicy smierci Kazimierza Pulaskiego Nowy York obchodzil swieto narodowe. Tysiacce Polakow przybylo z wielu Stanow dla wziecia udzialu w pochodzie, przegladu ktorego dokonal gubernator Stanu i Ambasador Polski.

Z okazji swieta byly prezydent Herbert Hoover oswiadczył, ze "bez wzgledu na to co moze zawierac przyszly traktat pokojowy, nie bedzie normalnych stosunkow w Europie i trwalego pokoju ani dla Niemiec ani dla Rosji, dopoki trwa uciemnienie wielkiego i samodzielnego narodu polskiego." Hoover opisuje prace Polski w latach po wojnie swiatowej i stwierdzil, ze zyskala ona wiecej w przeciagu 20-tu lat niepodleglosci niz stracila w ciagu 150 lat niewoli. "Narod posiada wiecej niz ziemie, miasta i bogactwa. Narod wielki posiada dusze, ktora wyrazza tradycje jego rasy, jego bohaterских walk, genialnej tworcosci w sztuce, muzyce i literaturze. Dzis znowu Polska jesz zepchnieta na dno przez te same wrogie sily. Ale Polska nie zginie." (Baltimore Sun z 12 i 16.X.39).

O t.zw. protektoracie zydowskim.

---

"Le Temps" pisze, ze wysylka Zydow do okregu lubelskiego trwa i trwac bedzie nadal. Z Czech i Moraw maja przybyc Zydzi w liczbie okolo 150.000, z Austrii okolo 65.000, z Poznanskiego i Prus Wschodnich okolo 30.000 i wreszcie z Rzeszy okolo 200.000. Zaden statut t.zw. protektoratu zydowskiego nie zostal jeszcze opracowany.

Przypuszczaja, ze na miejsce Zydow wysiedlonych z centralnych okregow Polski beda przysylani Polacy z ziem przylaczonych do Rzeszy. ("Le Temps" z 8.XI.39).

Neutralni stwierdzaja glod w Polsce.

---

Wszyscy obserwatorzy neutralni, ktorzy ostatnio mieli moznosć zwiedzenia terenow polskich okupowanych przez Niemcy, stwierdzaja zgodnie, ze panuje tam straszna nedza, zeby nie powiedziec glod, zwlaszcza wsrod ludnosci zydowskiej. Niektorzy obserwatorzy neutralni utrzymuja, ze wladze niemieckie chcialyby sie ta droga pozbyc pokaznej liczby Zydow i Polakow. ("Le Temps" z 8.XI.39).

Rozszerzenie sieci kas kredytowych Rzeszy.

---

Prasa niemiecka donosi o otwarciu nowych oddzialow kas kredytowych Rzeszy w Warszawie, Lublinie i Radomiu. ("Frankfurter Zeitung" z 1.XI.39).

P o l s k a

15

Wizy amerykańskie

Energiczniejsze konsulaty USA rozpoczęły ponownie, podłuższej przerwie, wydawanie wiz emigracyjnych. Amerykański konsul w Warszawie, przed opuszczeniem Warszawy, przekazał kwoty emigracyjne za październik i listopad amerykańskiemu konsulatom w krajach neutralnych, które będą mogły wydawać wizy polskim uchodźcom.

"Poslednija Nowosti"

Polskie okręty w akcji

Admiralicja angielska komunikuje, że na morzu północnym flotylla lekkich okrętów, w tej liczbie 2 polskie kontrtorpedowce, stoczyła walkę z samolotami niemieckimi. Ani jeden z okrętów nie poniósł szkody. Straty przeciwnika nie są znane.

"Poslednija Nowosti"

Lublin - miasto zdżumionych

Pod takim tytułem "Paris Midi" pisze powołując się na kopenhaską "Politiken":

Po 1 listopada 1940, ani jednego Żyda niema w Niemczech. Wszyscy przesiedleni będą do Lublina. Tylko lekarze Żydzi będą mogli wykonywać swój zawód. Inni przedstawiciele inteligencji będą zatrudnieni w obozach pracy. Najcięższą pracą będą obciążeni ci, którzy mają coś na sumieniu w stosunku do Niemiec. Pod żadnym pozorem Żydom nie będzie wolno świętować soboty. Wykroczenia będą surowo karane. Dla Niemców Lublin będzie "miastem zdżumionych" i będzie wykreslony ze szkolnych podręczników geografii.

"Paris Midi" 7. XI

100 tys. funtów szterl. dla uchodźców po skich

Min. Halifax, odpowiadając dn. 7 bm w Izbie Lordów na zapytanie w sprawie cierpien uchodźców polskich oświadczył, że rząd angielski postanowił przeznaczyć niezwłocznie kwotę 100 tys. funtów szterlingów, aby móc zaspokoić konieczne potrzeby w zakresie odzieży i aby dostarczyć uchodźcom potrzebnych lekarstw. Odzież i lekarstwa będą zakupione w Anglii i natychmiast wysłane uchodźcom polskim znajdującym się na Węgrzech i w Rumunji.

"Excelsior" z 8 XI

Żydzi w Niemczech

W ostatnią niedzielę października w Niemczech i na ziemiach okupowanych dokonano jednodniowego spisu Żydów. Ustalono, że w Rzeszy mieszka ok. 2 milj. Żydów. Ustalono też kolejność przesiedlenia Żydów do rezerwatu lubelskiego. Na pierwszy ogień pójdą Żydzi z Czech i Moraw w liczbie 100 tys. Następnie 65 tys. Żydów wiedeńskich, po 30 tys. Żydów z Wielkopolski przyjdzie kolej na 200 tys. Żydów z samej Rzeszy.

Najpierw będą wysłani mężczyźni w wieku od 17 do 70 lat. Krownym nie będzie wolno odprowadzać ich na kolej. Każdy przesiedlony będzie mógł zabrać w złotych ekwiwalent 300 mk. Wolno mu będzie zabrać ze sobą narzędzia rolnicze, m. szynę do szycia, 2 ubrania do pracy, 1 płaszcz zimowy, 1 parę obuwia, 4 koszule 3 pary skarpetek. Całą resztę swego dobytku będą musieli zostawić na miejscu.

W okręgu lubelskim urządzono już obozy, w których już znajduje się 8 tys. Żydów. Obozy te znajdują się w odległości ok. 100 km od Niska, nad Sanem. Obozy są otoczone drutem kolczastym i pilnowane przez agentów Gestapo. Żydzi w nich sami sobie muszą

... będą zmięszkawali. "Poslednija Nowosti"



Francusko-angielska dyskusja o celach wojny

W prasie francuskiej i angielskiej toczy się od dłuższego czasu dyskusja na temat celów wojny i przyszłej organizacji Europy.

W związku z tym ciekawe zestawienie dotychczasowych punktów dyskusji daje Alfred Mallot w "Intransigent".

Dyskutentów można podzielić na trzy grupy:

I. Grupa pierwsza uważa, że w ogóle nie czas jeszcze mówić o celach wojny, względnie w każdym razie nie mogą rządy wypowiedzieć się jeszcze na temat ten.

1. Nie znamy jeszcze warunków, w jakich toczy się będzie wojna i nie wiemy jakie kraje wezmą w niej udział, dlatego też nawet niebezpiecznie jest formułować cele wojny - stwierdza np. Louis Madelin w L'Epoque.

2. Dyskusja na ten temat, to właśnie to, czego chcą Niemcy, żeby znaleść okazję poróżnienia Anglii i Francji. Z drugiej strony daje im to materiał propagandowy, bo: a/ jeżeli Francja twierdzi, że należy Polskę wskrziesić, to jak zrobić, kiedy wojuje tylko z Niemcami a nie z Rosją; b/ jeżeli proklamuje rozczłonkowanie Niemiec, to hitlerowcy apelują natychmiast do sumienia pacyfistów niemieckich, kół wojskowych i innych nieorzecznych ustrojów hitlerowskiemu. - Henri de Kerlis-Epoque.

3. Poleca się jednak, żeby organizacje i ciała naukowe, nie mające żadnego charakteru oficjalnego, przestudiowały te zagadnienia i wygłosiły swoją opinię. Nie możemy bowiem być tak zaskoczeni jak na koncu ostatniej wojny. - Victor Basch - "Lumiere".

II. Grupa druga obejmuje przeważnie publicystów angielskich, którzy jako myśl przewodnią wysuwają tak czy inaczej pojętą koncepcję federacji europejskiej. Wickham Steed daje takie zesady projektowanej organizacji Europy według najpoważniejszych opinii angielskich:

1. Powrót do granic niemieckich z przed zaborów hitlerowskich i nieuznanie żadnego efektu hitlerowskich agresji.

2. Całkowite wyeliminowanie Hitlera i jego reżimu oraz ustalenie demokratycznego ustroju w Niemczech.

3. Zapoczątkowanie w czasie wojny tworzenia federacji wśród państw alijennych czy stowarzyszonych z wrogami hitleryzmu.

4. Po wojnie dopuszczenie Niemiec do tej federacji w charakterze nowoukonstytuowanej jednostki politycznej, albo też jako wtórnej konfederacji państw niemieckich. Warunkiem przyjęcia Niemiec będzie jednak redukcja ich zbrojen do granic potrzeby utrzymania porządku wewnętrznego oraz ustawowe zagwarantowanie wszystkim obywatelom bez różnicy rasy, przynależności społecznej czy wyznaniowej pełnych praw indywidualnych i wolności osobistej.

5. Przyjęcie do federacji jako członków obecnych państw neutralnych.

6. W przyszłości jeden członek nie będzie mógł pozostać neutralny w razie agresji.

7. Żadnych koncepcyj terytorialnych na rzecz poszczególnych państw a tylko ewentualne poddanie kolonii pod opiekę instytucji federalnej.

8. Reorganizacja Ligi Narodów jako instrumentu współpracy między państwami sferowanymi, a nieczłonkami federacji. - Wickham Steed -

Poza projektem ogólnej federacji europejskiej, niektórzy Anglicy proponują utworzenie szeregu federacji, np. skandynawskiej i polsko-czeskiej-węgiersko-rumunskiej. Jednak i w tym wypadku przewiduje się conajmniej ekonomiczną współpracę Niemiec-Hayton w "News Chronicle".

Z polityków francuskich, których zapamiętania idą w tym samym kierunku, należy wymienić dwu:

1. Leon Blum - włączenie Niemiec do takiej organizacji Europy, która by sama przez się była gwarancją bezpieczeństwa i trwałego pokoju.

2. Leon Jonhauz, sekretarz generalny C.G.T. - przygotowanie "nowego porządku", który by zagwarantował równowagę między prawami indywidualnymi a kolektywnymi.

III. Grupa trzecia obejmuje przeważnie publicystów i polityków francuskich, którzy akceptując w zupełności tezę usunięcia hitleryzmu, domagają się jednak ponadto radykalnego usunięcia niebezpieczeństwa niemieckiego, głównie przez t.zw. rozczłonkowanie Niemiec. Słyszy się wśród nich takie tezy:

1. Prosimy oszczędzać przykrości odrzucenia pomysłów federacji, do którejby weszły "stare", dobre Niemcy" albo takiej czy innej organizacji współpracy ekonomicznej, towarzyszącej dziełom kolonialnej z Niemcami.

2. Istnieją tylko jedno Niemcy Bismarcka, Wilhelma i Hitlera. Zawsze nas oszukano, ilekroć mówiono nam, że istnieją dwa rodzaje Niemiec. - Gabrielond w "Ere Nouvelle" Colbrat w "Excelsior"

3. Powrót Niemiec do luźnego związku państw z przed epoki Bismarcka.  
- Mauras "Action Française" -

4. Terytorialne żądanie wobec Niemiec, zwłaszcza w kierunku zapewnienia Francji bezpieczeństwa nad Renem. - Chaumeix "Paris Soir"

Wśród wszystkich naogół publicystów i polityków z równo francuskich czy angielskich, powtarza się teza restauracji państwa polskiego i czeskiego. Bardzo często słychać również głosy o wskrzeszeniu zmodernizowanej monarchji habsburskiej, obejmującej Austrię, Węgry i Czechosłowację.

z dnia 8 listopada, 1939.

D O D A T E K: ECHA Z KRAJU.

I.

Krwawa egzekucja pod Zborowem.

Opowiadanie oficera, ktoremu udało się zbicie z niewoli bolszewickiej i przedostać się do Paryża.

Byłem w jednym z oddziałów, należących do załogi m. Lwowa. Obrona miasta kierował gen. Langner, dowódca O.K.VI. Po dwudniowych zaciętych walkach w najbliższej okolicy i w samym mieście bolszewicy zajęli Lwów w dniu 22.IX. Gen. Langner wydał rozkaz poddania się. Bolszewicy jeszcze tego samego dnia wywieźli gen. Langnera do Rosji.

Bolszewicy zaczęli gospodarke w mieście od masowego wykupywania biżuterji i zegarków; ogółem z nich wszystkie składki; osobom prywatnym poprostu odbierano zegarki i kosztowności.

W pierwszych dniach żywności jednak nie brakło; lecz trzeba było wystawać w ogonkach przed składami.

W nocy nie można było wychodzić na ulicę. Ukazujących się na ulicy rozstrzelivano bez uprzedzenia. Strzelano także do ludzi ukazujących się w oknach.

Wziętych do niewoli żołnierzy polskich wypuszczano na wolność; natomiast oficerów koleja odsyłano do Podwoleczysk; skąd mieli być wywiezieni dalej do Rosji. W Podwoleczyskach kolejarze pokryjomu otworzyli jeden wagon i ułatwili tam ucieczkę wszystkim, znajdującym się w tym wagonie oficerom.

W ich liczbie i ja się znajdowałem. Wrociliśmy, przekradając się lasami i polnymi drogami do Lwowa.

Pomiędzy Zborowem a Jezierzem, na 3-cim kilometrze od Zborowa, ukryty w lesie byłem świadkiem krwawej egzekucji masowej. Od strony Zborowa nadjechało kilka samochodów ciężarowych; wiozących oficerów polskich. Na czole karawany jechał samochód z wycelowanym w stronę oficerów karabinem maszynowym; z tyłu również jeden samochód z karabinem maszynowym.

Samochody zatrzymały się na polanie lasnej. Oficerom, a było ich około 120-150; od najmłodszych do pułkowników włącznic; związano ręce na przodzie. Ustawiono ich w bezładnej gromadzie; poczyn otwarto do nich ogień z karabinu maszynowego. Bolszewicy następnie; obchodząc kupę ciał; dobijali wystrzałami z rewolweru tych; którzy dawali jeszcze oznaki życia.

Wrociliśmy do Lwowa; pracowaliśmy z kilku innymi oficerami konspiracyjnie. Gromadziliśmy broń i amunicję i zakopywaliśmy ją w różnych punktach miasta. Pewnego razu bolszewicy przyłapali nas na zakopywaniu broni w grobach na dziedzińcu Politechniki. Zdołałem uciec; przeskoczywszy płot. Bolszewicy potem nakazali rozkopanie i przeszukanie wszystkich grobów w mieście. Przyłapanego na pracy konspiracyjnej pułk. Klocka (b.dow. 53 p.p.) bolszewicy rozstrzelali.

Wydostawszy się ze Lwowa przeniosłem się po uciążliwej w drodze do Worochty. Tu widziałem jak bolszewicy zastrzelili kapłana, idącego z Najświętszym Sakramentem do chorego.

Z Worochty powienłem uciec za opłatą po 100 złotych od osoby przeprowadził nas przez granicę do Węgier. Spisano na podstawie rozmowy z podporucznikiem R.N.

z dnia 8 listopada 1939 r.

D O D A T E K: ECH Z KRAJU.

II.

Z listow z kraju.

---

Do Paryża nadszedł list z jednego z miast pomorskich. List jest krótki, pełen jest jednak wymownych niedomówień i dwuznaczników. Autor najwidoczniej usiłuje pisać "między wierszami". Oto ciekawe wyjątki z tego listu:

"N.N. wrocili z Warszawy, tam wszystko stracili, spalilo sie .....J. byl zasypyany, obecnie ezujc sie dobrzc".

Sa to ocha tragedji warszawskiej.

"My (na poczatku wojny) wyjechalismy o 100 km. do majatku, obecnie wrocilismy, mieszkamy w starym mieszkaniu, jestesmy teraz wszyscy bezrobotni, w naszym biurze urzadzaja nasi przyjaciele".

Widac z tego wyraznie, ze Polacy nie maja tam pracy a ich warsztaty pracy zagarneli Niemcy.

"Ja calymi dniami studjuje jezyk i pilnuje chlopcow, zeby przynajmniej w domu troche sie uczyli. Z. calymi dniami pracuje w domu a przy takiej duzej rodzinie ma duzo pracy, ktora przytopia bol".

-- wice musza sie juz tam Polacy uczye po niemieccku, by jako tako utrzymac sie na powierzchni. Niemcow w Polsce przez 20 lat nikt nie zmuszal, by sie uczyli po polsku. Chlopcy ucza sie w domu, a wice zapcane szkol nicna, a jezeli i sa, to niemiecckie. Wszyscy siedza w domu, a wice albo nie wolno im wychodzic albo poprostu wychodzenie jest niebezpieczne.

"Od dwoch dni mamy snieg, wiatr i zimno, a koc musiny oddac".

Najbardziej wymowne i znacienne jest to wlasnie zdanie. Zabieraja Polakom koc, albo dla wojska albo dla naslanych tam Niemcow. -- nasi musza cierpiec chlod.

Taki krociutki a pełen utajonych tragicznych akcentow list jest wymowniejszy od wszelkich oficjalnych oświadczeń. Maluje on dosadnie obraz położenia, w jakim znalazli się nasi rodacy pod okupacją.